

# PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (22.09.) Ponad 5 tysięcy związkowców z NSZZ „Solidarność”, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych, zrzeszających pracowników sfery budżetowej manifestowało w Warszawie przeciwko m.in. zamrożeniu płac. W akcji protestacyjnej wzięli udział pracownicy i funkcjonariusze między innymi służb skarbowych, Policji, Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Straży Granicznej, MSWiA, urzędów centralnych i Służby Celnej.

Przed Sejmem Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” zarzucił politykom, że nie zajmują się problemami zwykłych ludzi. Mówił, że władza oszczędza na pracownikach, a związkowcy domagają się nie podwyżki, a waloryzacji wynagrodzeń. - *Pracownicy wychodzą na ulice, kiedy zagrożony jest ich byt. Przyjechaliśmy dzisiaj pod polskie urzędy, aby solidarnie upomnieć się o swoją godność. Niedawno obchodziliśmy trzydziestą rocznicę Porozumień Sierpniowych i powstania „Solidarności”. Musimy nadal, razem walczyć o wymiar społeczny Sierpnia, bronić swojej godności upominając się o sprawiedliwość społeczną* - powiedział Śniadek.

Powodem akcji protestacyjnej jest pauperyzacja pracowników sfery budżetowej, nieracjonalne zarządzanie urzędami administracji rządowej, finansowanie zagrażające realizacji zadań gwarantujących osiągnięcie celów niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa i właściwej obsługi obywateli. Związkowcy domagają się waloryzacji wynagrodzeń, odstąpienia rządu od zamiaru zamrożenia płac w budżetówce od 2011 roku oraz rezygnacji z planu redukcji zatrudnienia w sektorze publicznym. Postulują też, by służby mundurowe przestały finansować swoją bieżącą działalność z pieniędzy należnych funkcjonariuszom i domagają się podjęcia niezwłocznego rzeczywistego dialogu społecznego.

● (23.09.) Kolejny raz rząd zlekceważył proces konsultacji tworzonego przez siebie prawa z organizacjami społecznymi. Tym razem dotyczy to ustaw okołobudżetowych, które razem z ustawą budżetową na 2011 rok przyjęcie w przyszłym tygodniu Rada Ministrów. List do premiera Tuska w tej sprawie wysłał Janusz Śniadek. Przewodniczący Komisji Krajowej zwraca w nim uwagę na poszczególne zapisy ustawy o związkach zawodowych i Komisji Trójstronnej, które nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości co do terminów przyznanych partnerom społecznym na wyrażenie opinii w sprawie tak ważnych aktów prawnych, jakim jest budżet państwa. Przewodniczący zwraca się do premiera o wyegzekwowanie przestrzegania prawa przez zobowiązane do tego urzędy administracji publicznej.

Dwa dni wcześniej Ministerstwo Finansów poinformowało, że w Biuletynie Informacji Publicznej znajduje się projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (tak zwana ustawa okołobudżetowa). Wśród zmienianych ustaw znajdują się między innymi ustawa o Policji, o Państwowej Straży Pożarnej, o Straży Granicznej, ustawa o emeryturach i rentach z FUS, ustawa o podatku od towarów i usług, ustawa o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Na przesłanie uwag do projektu ustawy okołobudżetowej organizacje społeczne dostały czas do 23 września. Zdaniem Ministerstwa Finansów konsultacje się odbywają, ponieważ o najważniejszych sprawach mówiono już wcześniej, na przykład w prasie. Nie do końca jest to prawda. Za przykład może posłużyć ustawa o policji, straży pożarnej i innych służbach mundurowych, która zakłada obniżenie o połowę zasiłku pogrzebowego dla rodzin funkcjonariuszy. O tej zmianie ministerstwo wcześniej nie informowało. Przesyłanie projektów aktów prawnych w ostatniej chwili lub po terminie to typowe działanie rządu. Raport w tej sprawie trafił w lipcu do wicepremiera Waldemara Pawlaka. Dział Polityki Społecznej Komisji Krajowej udokumentował 70 naruszeń przepisów od połowy 2008 roku do maja tego roku. Głównie chodzi o wyznaczenie zbyt krótkiego czasu na wyrażenie opinii do projektów. Najczęściej na liście pojawia się Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Szczególnie oburzająca jest często używana przez urzędników formuła, że niezgłoszenie uwag w terminie 30 dni będzie traktowane jako akceptacja projektu. Szczególnie absurdem jest przysyłanie projektów do konsultacji po czasie określonym jako termin ich zakończenia, albo dwa dni przed zakończeniem konsultacji.

● (29.09.2010) Ponad 8 tysięcy związkowców z NSZZ „Solidarność” protestowało na ulicach Warszawy przeciwko cięciom budżetowym, podwyżce VAT i zamrożeniu płac. Protest, zorganizowany przez NSZZ „Solidarność”, był częścią akcji protestacyjnej organizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych. Protestujący związkowcy złożyli w Kancelarii Premiera petycję do szefa rządu. - *Mówimy zdecydowanie „Nie” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego* - napisali. Przed rozpoczęciem protestów przewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek powiedział, że polityka oszczędności i zaciskania pasa doprowadziła Polskę do największego zadłużenia w historii. Zaaapelował do rządu o dialog ze związkami.

Ciąg dalszy na str. III

# NIE DLA CIĘĆ W BUDŻECIE

Ponad osiem tysięcy związkowców z NSZZ „Solidarność” protestowało 29 września na ulicach Warszawy przeciwko cięciom budżetowym, podwyżce VAT i zamrożeniu płac. Wśród demonstrantów była 150-osobowa reprezentacja Podbeskidzia. Protest był częścią „Europejskiego Dnia Akcji”, zorganizowanego przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych.

Protestujący związkowcy złożyli w Kancelarii Premiera petycję do szefa rządu. *Apelujemy do decydentów: obudźcie się! Nie można już oszczędzać na tym, co zapewnia rozwój naszego kraju! Potrzeba mądrych inwestycji w ludzi i ich miejsca pracy przynoszące realny wzrost gospodarczy. Chcemy pracować i godnie żyć - tu i teraz! Mówimy zdecydowanie „Nie” dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa*



*socjalnego* - napisali, żądając między innymi stabilnego zatrudnienia, podwyżki płacy minimalnej i kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych oraz pomocy społecznej. Równocześnie demonstranci wyrazili sprzeciw wobec planów oszczędności i zamrożenia płac w sferze budżetowej oraz zapowiadanych podwyżek podatku VAT.

Przed rozpoczęciem protestu przewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek powiedział, że polityka oszczędności i zaciskania pasa doprowadziła Polskę do największego zadłużenia w historii.

# WŁOSKI PROTEST W SKLEPACH

W czwartek, 7 października, „Solidarność” pracowników handlu przeprowadziła akcję protestacyjną w super- i hipermarketach w całej Polsce.

W tym dniu w niektórych sklepach odbyła się akcja protestacyjna pracowników handlu - strajk włoski, polegający na wykonywaniu przez pracowników obowiązków służbowych w sposób skrajnie dokładny i przepisowy - zgodnie ze wszystkimi procedurami ustawodawców i pracodawców. - *W ten sposób pragniemy zwrócić uwagę pracodawcom i ustawodawcom oraz klientom na pogarszające się warunki pracy i płacowe w całym sektorze handlu w Polsce* - mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”. Protest nie ominął też Podbeskidzia. - *Sprzeciwiamy się zwolnieniom naszych pracowników, zastępowaniem ich osobami z firm zewnętrznych. Żądamy też zmian w organizacji naszej pracy i lepszych wynagrodzeń. Każdy ma prawo do godnej pracy, a godna praca to taka, która pozwala na godne życie - wykonywana w dobrych warunkach i odpowiednio opłacana* - wylicza Michał Sienkiewicz, szef „Solidarności” w sklepie Carrefour w bielskiej Sferze.

W tej placówce, podobnie jak w innych sklepach Carrefour w Bielsku-Białej, Czechowicach-Dziedzicach i Ustro-

EUROPEJSKI DZIEŃ AKCJI

29 września 2010 r.

**NIE** DLA CIĘĆ  
BUDŻETOWYCH  
I BRAKU BEZPIECZEŃSTWA  
SOCJALNEGO!



DLA ZATRUDNIENIA  
SPRAWIEDLIWOŚCI  
SPOŁECZNEJ  
I SOLIDARNOŚCI!

**TAK**

Zaaapelował do rządu o dialog ze związkami. W swym wystąpieniu podczas manifestacji przewodniczący Komisji Krajowej stwierdził, że co dziesiąty pracownik w Polsce, który ma stałe zatrudnienie, żyje poniżej progu ubóstwa. - *Nie akceptuję sytuacji, w której duża część polskiego społeczeństwa żyje w biedzie, gdzie mamy największe w Europie niedożywienie dzieci /.../. Chcemy solidarnej i sprawiedliwej Polski. Takiej, jak z naszych marzeń w roku 1980. Wywalczyliśmy wolność, a ta wolność jest nadużywana przez elity gospodarcze i polityczne do wygodnego urządzania życia sobie, przrzucania wszystkich ciężarów na ludzi. Na to nie ma zgody* - mówił Janusz Śniadek.

